

Greenpeace w obronie lasów deszczowych i orangutanów

Jest takie miejsce na Ziemi, w którym jak w soczewce skupiają się wszystkie globalne problemy i zagrożenia ekologiczne XXI wieku. Niszczenie siedlisk gatunków zagrożonych wyginięciem, w tym także endemicznych. Rabunkowa wycinka i wypalanie lasów deszczowych. Powstawanie ogromnych monokultur w miejscu wycinki lasów pierwotnych. Celowe zabijanie chronionych gatunków. Nielegalne osuszanie głębokich torfowisk, bogatych w węgiel. W konsekwencji także wzrost emisji CO₂ do atmosfery, napędzający zmiany klimatu. Wreszcie konflikty społeczne lokalnej ludności, broniącej swoich domów i tradycji przed ekspansją międzynarodowego przemysłu. Ten przemysł to uprawy palm olejowych, a miejsce to Indonezja.

Jest ona krajem, w którym deforestacja zachodzi obecnie najszybciej spośród wszystkich zalesionych zakątków świata. Znalazła się nawet w Światowej Księdze Rekordów Guinnessa za coroczną wycinkę 2% zalesionych powierzchni. Niszczenie tropikalnych lasów na użytek przemysłu produkującego olej palmowy, celulozę i papier jest ekologiczną katastrofą i stanowi główny wkład Indonezji w emisję gazów cieplarnianych, czyniąc ten kraj trzecim największym emitentem na świecie, za Chinami i USA. Przez ostatnie pół wieku, ponad 74 miliony hektarów indonezyjskich lasów zostało wyciętych, spalonych lub zdegradowanych w inny sposób. Jest to powierzchnia dwa razy większa od terytorium Niemiec.



Wycinka lasu deszczowego pod przyszłe plantacje palmy olejowej, w okolicy Kwala Kwayan, Palangkaraya, Indonezja, 24 lipca 2009 r. Fot. Beltra / Greenpeace

Korporacja

Jest też taka firma, która jak w soczewce skupia w sobie negatywne cechy, przyczyniające się do wszystkich wymienionych wcześniej problemów. Kupuje ona olej palmowy pochodzący z terenów zniszczonych indonezyjskich lasów deszczowych, torfowisk i siedlisk m.in. orangutanów. Ta firma nazywa się Nestlé. Jest ona największym na świecie producentem produktów spożywczych i napojów. Codziennie sprzedaje ponad miliard produktów! Jednocześnie jest największym nabywcą oleju palmowego i stale zwiększa jego zużycie. Jako główny gracz na rynku, firma Nestlé mogłaby zmienić sytuację w Indonezji, żądając od producentów oleju palmowego wypracowania zrównoważonych metod upraw palm olejowych oraz zrywając natychmiast kontrakty z najbardziej niszczącymi środowisko producentami oleju. Greenpeace nasilił właśnie międzynarodową kampanię w obronie lasów deszczowych w Indonezji, żeby zmusić Nestlé do podjęcia tych działań.

Symbol zniszczeń

KitKat to jeden z wielu czekoladowych batonów produkowanych przez Nestlé. To właśnie do produkcji słodczy coraz częściej stosuje się olej palmowy. Staje się on tłuszczem roślinnym najczęściej używanym do produkcji jedzenia, kosmetyków oraz tzw. niskowęglowych biopaliw. Raport Programu Środowiskowego ONZ (UNEP) z 2007 r. wskazuje plantacje palm olejowych jako najważniejszą przyczynę niszczenia lasów deszczowych w Malezji i Indonezji.



Zdjęcie przedstawia obszar należący do firmy Sinar Mas, największego dostawcy oleju palmowego dla Nestlé. Masowe karczowanie lasów deszczowych pod monokulturowe uprawy palmy olejowej jest w Indonezji zjawiskiem powszechnym. Fot. Edy Purnomo / Greenpeace

Greenpeace dotarł do dowodów wskazujących, że m.in. w produkcji batonów KitKat Nestlé używa oleju palmowego, pochodzącego z upraw prowadzonych kosztem rabunkowej wycinki i zniszczeń indonezyjskich lasów deszczowych oraz siedlisk zagrożonych gatunków. Obecnie firma zużywa 320 tysięcy ton oleju, który, oprócz batonów KitKat, trafia do szerokiej gamy produktów, produkowanych na całym świecie na masową skalę. Co pięć minut produkuje się wystarczająco wiele KitKatów, żeby ułożone jeden na drugim mogły przewyższyć Wieżę Eiffla!

Najgorszy z najgorszych

Najgorszym oraz największym producentem oleju palmowego w Indonezji, jest grupa Sinar Mas. To właśnie od tej firmy Nestlé nie powinno sprowadzać oleju palmowego. W sektorze produkcji oleju palmowego, imperium grupy Sinar Mas obejmuje już 406 tysięcy hektarów plantacji palmy olejowej, a sama firma twierdzi, że ma *największy bank ziemi na świecie, składający się z 1,3 miliona hektarów ziemi z możliwością ekspansji*. Ten „bank ziemi” obejmuje gęsto zalesione prowincje Papui i Kalimantanu. Jeden z kredytodawców Grupy Sinar Mas, francuski bank BNP Paribas, sam chwali się, że korporacja prowadzi *najbardziej inwazyjną ekspansję upraw wśród firm plantacyjnych*.

Rzeczywiście jest się czym chwalić – oceniając dotychczasowe działania firmy oraz lokalizację jej „banków ziemi” na zalesionych terenach, można przewidzieć, że ekspansja ta spowoduje dalszą wycinkę lasów deszczowych, niszczenie torfowisk i siedlisk orangutanów. Obecne plany ekspansji zagrażają Sumatrze, jedynemu miejscu na świecie, w którym udało się skutecznie przeprowadzić reintrodukcję orangutanów.

Ofiary

Już w 2008 roku Greenpeace porównał mapy pokazujące rozmieszczenie siedlisk orangutanów na Kalimantanie z mapami lokacji koncesji na uprawy palmy olejowej, które posiada Sinar Mas. Okazało się, że koncesje Sinar Mas pokrywają się z siedliskami orangutanów, a wycinanie drzew doprowadziło do wyniszczenia części ich populacji.



Młode orangutany. Projekt Nyaru Menteng zakłada reintrodukcję orangutanów na Borneo. Fot. Markus Mauthe / Greenpeace

Tropikalne lasy deszczowe Sumatry i Borneo to ostatnie na ziemi miejsce występowania orangutanów. Wycinka lasów pod przyszłe plantacje jest jednym z głównych powodów drastycznego spadku liczebności tych zwierząt w ostatnich latach. Najnowsze szacunki pokazują, że liczebność populacji dziko żyjących orangutanów na Borneo wynosi od 45 do 69 tysięcy, a na Sumatrze zostało nie więcej niż 7300 osobników. Program Środowiskowy ONZ (UNEP) określa borneańskie orangutany jako zagrożone, co oznacza, że zachodzi bardzo wysokie ryzyko całkowitego wymarcia gatunku w bliskiej przyszłości. Orangutan sumatrzański jest sklasyfikowany jako krytycznie zagrożony, zachodzi więc ekstremalnie wysokie ryzyko jego całkowitego wyginięcia.

Z powodu ekspansji plantacji palm olejowych orangutany tracą miejsce do życia, a także są uśmiercane bezpośrednio. Te wyjątkowe stworzenia są pozbawiane naturalnego źródła pożywienia,

co zmusza je do jedzenia młodych palm. Głodne, zdesperowane orangutany postrzegane są przez producentów oleju palmowego jako „szkodniki”. Zdarza się, że pracownicy plantacji zabijają je, by chronić uprawy. Jak podaje Centrum Ochrony Orangutanów, w 2006 roku co najmniej 1500 z nich poniosło śmierć w wyniku celowych ataków pracowników plantacji i utraty siedlisk spowodowanych ekspansją upraw palm olejowych na tereny leśne. A to właśnie lasy są domem dla około dwóch trzecich gatunków wszystkich roślin i zwierząt występujących na lądzie. Tworzą one z najbardziej zróżnicowanych ekosystemów świata i są szczególnie ważne dla zdrowia naszej planety. Podczas gdy nauka odkrywa nowe gatunki, wielu już znanym, takim jak orangutany, jawańskie nosorożce oraz tygrysy sumatrzeńskie, grozi wyginięcie spowodowane utratą naturalnych siedlisk.

Klimat

Destrukcja lasów na całym świecie jest także jednym z głównych czynników zmian klimatu. Każdego roku w wyniku degradacji i wypalania indonezyjskich lasów podmokłych, emitowanych jest ponad 1,8 miliarda ton gazów cieplarnianych. Stanowi to ponad 4% ich światowej emisji, a pochodzi z nieproporcjonalnie małego obszaru. Do zmian klimatu przyczynia się także niszczenie torfowisk. Przekształcanie w plantacje głębokich na trzy metry torfowisk oraz używanie ognia do przygotowania terenu jest niezgodne z indonezyjskim prawem, lecz mimo to firmy plantacyjne regularnie stosują te praktyki. Wiele nowych plantacji powstaje na torfowiskach, które są prawnie chronione przed degradacją i inwestycjami. W ministerialnych rozporządzeniach czytamy, że torfowiska o głębokości 3 metrów i więcej powinny być chronione i nie mogą być zamieniane w plantacje.

Śledztwo Greenpeace udokumentowało, że Sinar Mas osuszył i obsadził takie torfowiska. W 2009 r. organizacja Flora and Fauna International (FFI) przeprowadziła ocenę Wysokich Wartości Przyrodniczych (HCV) na plantacji należącej do Sinar Mas (PT Kirtika Prima Cipta). Jej rezultaty potwierdziły, że koncesja obejmowała chronione prawnie torfowisko, o głębokości nawet do siedmiu metrów, a osuszanie i przygotowanie terenu już trwały. Greenpeace oszacował, że na samej Sumatrze średnie roczne emisje gazów cieplarnianych związane z niszczeniem torfu pod uprawy palm olejowych Sinar Mas, wynoszą 2,5 miliona ton CO₂ dla jednej tylko prowincji (Riau) - co stanowi równowartość średnich rocznych emisji prawie pół miliona samochodów. Podczas gdy zdegradowane lasy tropikalne i torfowiska uwalniają zasoby CO₂ przez dziesięciolecia, wypalanie ich powoduje uwolnienie tych zasobów do atmosfery w przyspieszonym tempie i zmniejsza zdolność ekosystemu do regeneracji. Wypalanie zalesionych terenów jest w Indonezji nielegalne, jednak mimo tego od 1999 roku pożary odpowiadają za 70% rocznych emisji dwutlenku węgla z indonezyjskich torfowisk. Greenpeace zidentyfikował ogniska pożarów w obszarach podlegających właśnie Sinar Mas.

Firma działa także w zakresie produkcji celulozy i papieru. Jej rozwój odbywa się kosztem niszczenia siedlisk orangutanów na Sumatrze, w okolicy Parku Narodowego Bukit Tigapuluh, w którym występuje las o Wysokich Wartościach Przyrodniczych (HCVF). Las ten jest jedynym na świecie miejscem, w którym powiódł się program reintrodukcji orangutanów. Obszar ten jest także istotnym siedliskiem dla około 100 z 400 krytycznie zagrożonych tygrysów sumatrzeńskich oraz dla około 40-60 zagrożonych słoni sumatrzeńskich, które spotkać można głównie poza terenem parku narodowego, w lasach obecnie kontrolowanych przez Sinar Mas. Firma potwierdziła zamiary wycięcia drzew na tym terenie.

Dochodzenie Greenpeace ujawniło, że spółki Sinar Mas notorycznie łamały indonezyjskie prawo leśne, prowadząc wycięcie zalesionych terenów na potrzeby plantacji palm olejowych. Pod koniec 2009 r. Greenpeace uzyskał dowody na to, że Sinar Mas nie zastosowało się do przepisów Ministerstwa Leśnictwa, a w przypadku części swoich koncesji, w pobliżu Parku Narodowego Danau

Sentarum w Zachodnim Kalimantanie, rozpoczęło karczowanie lasu przed uzyskaniem zezwolenia na wycinkę. W 2009 r. Greenpeace użył zdjęć satelitarnych, by wykazać, że jedna ze spółek Sinar Mas (PT Agro Lestari Mandiri) rozpoczęła wycinkę 4000 hektarów terenu na wiele miesięcy przed zatwierdzeniem oceny oddziaływania na środowisko (OOS). W innym przypadku, spółka Sinar Mas (PT Kenana Graha Permai) rozpoczęła wyręb na dwa lata przed zatwierdzeniem OOS.

Ludzie

Los milionów ludzi zależy od lasów, z których czerpią oni środki do życia. Dlatego wycinka drzew, powodująca tworzenie monokultur, prowadzi do konfliktów społecznych i zmusza społeczności lokalne do zmiany stylu życia. W Zachodnim Kalimantanie Sinar Mas rozpoczyna działania na obszarze znanych na całym świecie mokradeł w pobliżu Parku Narodowego Danau Sentarum. Zgodnie z oświadczeniem dyrekcji Parku, zaburzanie i zanieczyszczanie mokradeł naruszy źródła i jakość wody w rzece Kapuas, która zapewnia 70% zasobów ryb słodkowodnych Zachodniego Kalimantanu, od których zależą okoliczne społeczności. Jednocześnie Greenpeace znalazł dowód wypalenia lasu w celu przygotowania ziemi pod plantacje palm olejowych, co jest niezgodne z indonezyjskim prawem.

W lasach tych znaleźć można rośliny sago i nipah. Sago jest zasadniczym składnikiem codziennej diety mieszkańców Papui. Z kolei nipah wykorzystuje się do budowy domów. Niszczenie lasów, a tym samym pozbawianie lokalnych społeczności ich środków do życia, to kolejny tragiczny skutek działalności Sinar Mas. Rozwój produkcji celulozy i papieru przez Sinar Mas w sumatrzeńskim Bukit Tigapuluh silnie uderzy w dwa autochtoniczne plemiona – Talang Ramab i Orang Rimba. Przetrwanie tych społeczności zależy od stanu środowiska. Poprzez wycinkę lasów i zastępowanie ich plantacjami, Sinar Mas zagraża przyszłości tych ludzi.

Kampania

Do niedawna Nestlé nie podjęło żadnych kroków, by przestać prowadzić interesy z Sinar Mas. Jednak w wyniku kampanii Greenpeace sytuacja zaczęła się zmieniać. W połowie marca 2010 r. Greenpeace jednocześnie uruchomił strony internetowe w ponad 20 krajach, informujące o brudnych praktykach Nestlé i Sinar Mas. Szef Nestlé, Paul Bulckle, w ciągu zaledwie miesiąca (marzec/kwiecień 2010) dostał aż 300 tysięcy e-maili od ludzi z całego świata, wzywających do podjęcia pożądanых kroków. Z Polski wysyłaliśmy e-maile także do prezesa Nestlé Polska. Pod fabrykami Nestlé w Europie odbywały się akcje Greenpeace, w których brali udział aktywiści i aktywistki przebrani za orangutany.

Natomiast najbardziej spektakularnym wydarzeniem był pokojowy protest Greenpeace podczas dorocznego walnego zebrania akcjonariuszy Nestlé w Szwajcarii w połowie kwietnia 2010. Podczas gdy prezes Nestlé (ten sam, który dostał wspomniane 300 tysięcy e-maili) chwalił się wynikami finansowymi firmy, nad głowami zebranych zawisło na linach dwóch aktywistów Greenpeace z transparentami, by pokazać, jakie są prawdziwe koszty działania firmy. Oprócz e-maili, sympatycy Greenpeace na całym świecie wysyłali do Nestlé faxy oraz brali udział w masowych akcjach dzwonienia do serwisu obsługi klienta firmy, by w ten sposób wezwać do zaprzestania kupowania oleju palmowego z miejsc wycinki lasów deszczowych. Nawet redaktor Janusz Weiss założył koszulkę z hasłem „Save the rainforest” i – zaniepokojony działaniem Nestlé – zadzwonił do polskiego oddziału firmy w swoim programie „Dzwonię do Pani/Pana” na antenie Radia Zet.

Greenpeace przygotował także kontrowersyjny film imitujący reklamę batonów KitKat. Na filmie widzimy, jak w czerwonym opakowaniu batonu, zamiast czekolady, znajduje się zakrwawiony odcięty palec orangutana. Już pierwszego dnia po publikacji film został usunięty z serwisu YouTube.

W Internecie zawrzało. Wielu internautów, poirytowanych próbą cenzury i zamiecenia problemu wycinki lasów deszczowych pod dywan, zaczęło samemu umieszczać kopie filmu w Internecie i wzywać Nestlé do zmiany postępowania. W efekcie film w ciągu miesiąca obejrzano około 1,5 mln razy!

Ostra krytyka posypała się na Nestlé także na portalach społecznościowych, takich jak Facebook. To właśnie tam internauci publikowali logo firmy z krwawymi motywami symbolizującymi zabijanie orangutanów. W wyniku tych wszystkich, zainicjowanych przez Greenpeace, zmasowanych działań, które przerodziły się w międzynarodowy protest społeczny (Polska miała w nim istotny udział), Nestlé zapowiedziało, że zrywa bezpośrednie kontrakty z firmą Sinar Mas. Teraz pora, by Nestlé zerwało kontrakty z pośrednikami, takimi jak Cargill, którzy sprowadzają olej palmowy Sinar Mas.

Iwo Łoś

Greenpeace Polska

Więcej o kampanii: greenpeace.pl/kitkat

Z ostatniej chwili! 17 maja 2010 r. firma Nestlé, ogłosiła, że zaprzestanie używania produktów, których wytworzenie wiąże się z wycinką lasów deszczowych. Nestlé zobowiązało się do zidentyfikowania i wykluczenia z łańcucha dostawców te firmy, które posiadają lub zarządzają plantacjami wysokiego ryzyka, tzn. takimi, których działalność jest destrukcyjna dla środowiska. Dotyczy to zarówno firmy Sinar Mas, jak i pośredników takich jak Cargill. Ruch Nestlé to jasny przekaz dla Sinar Mas i pozostałych firm przemysłu drzewnego, że niszczenie lasów deszczowych to praktyka nieakceptowana na globalnym rynku. Greenpeace będzie uważnie monitorował postępy we wprowadzaniu planu Nestlé i zadba o to by był on implementowany jak najszybciej. Zatem kolejny cel udało się osiągnąć. Teraz czekamy na wprowadzenie moratorium na wycinkę lasów deszczowych.